Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 13 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 36 (1381)

Studzieniec.

Od 29 stycznia b. r. toczy się przed Sądem Okręgowym w Warszawie głośna rozprawa przeciw b. dyrektorowi i t. zw. „wychowawcom" zakładu wychowawczo-poprawczego w Studzieńcu koło Warszawy. Rozprawa ta wywlekająca na światło dzienne tak potworne znęcanie się „wychowawców" nad młodzieżą, świadczy o takiej zgniliźnie moralnej, że wywołać musi największe oburzenie każdego uczciwego człowieka, że musi nas pobudzić do zastanowienia się nad rolą wychowawcy, zakładów podobnego typu. Wprawdzie p. minister Sprawiedliwości w odpowiedzi na list otwarty grona wybitnych literatów warszawskich, wystosowany w sprawie nieludzkiego traktowania wychowanków Studzieńca zapewnia, że zbrodnie te działy się dawniej i że właśnie wizytacja zarządzona przez Ministerjum wykryła je, że obecnie stosunki radykalnie się zmieniły i minister prosi literatów o zwiedzenie Studzieńca dla naocznego przekonania się, że tak jest istotnie—oświadczenie to niezupełnie uspokoiło opinję publiczną, która bardzo głęboko odczuła krzywdę tych nieszczęśliwych dzieci.

Wiosną 1925 r. w towarzystwie kilku osób interesujących się kwestją moralnego zaniedbania i przestępczości dzieci, zwiedzałem, okrytą smutną dzisiaj sławą, zakład w Studzieńcu. Zwiedziliśmy budynki zakładowe, oraz gospodarstwo rolne, zwiedziliśmy warsztaty rzemieślnicze, ogród i t. d. Nie mieliśmy jednak sposobności poznać jaki jest stan wychowania, ponieważ dyrektor uniemożliwił nam bliższe zetknięcie się z chłopcami. Jeden szczegół, który wstrząsnął wtedy nami utkwił mi do do dzisiaj w pamięci. Przechodząc koło grupki chłopców pracujących w ogrodzie, jeden z moich kolegów poznał między nimi swojego przeszłorocznego ucznia. Podszedł do niego i zapytał: jakże ci się Janku tutaj powodzi? W odpowiedzi usłyszeliśmy głośny, nieutulony płacz dziecka, któremu wielka krzywda się dzieje. Tak, krzywda się działa temu 13 letniemu dziecku, wychowanemu w najskrajniejszej nędzy na Bałutach w Łodzi, któremu społeczeństwo prócz życia nic nie dało, a potem postawiło przed kratki sądowe i odesłało do... Studzieńca, w ręce zbrodniczych indywiduów.

Wierzymy, że Studzieniec był tym smutnym wyjątkiem, że w innych zakładach tego typu działo się i dzieje się bezporównania lepiej, jednak trudno zgodzić się z tem że w tych zakładach wychowuje się dzieci, że się kształci ich przeważnie spaczone charaktery, że pobudza się w nich dążności altruistyczne i społeczne...

Wiemy, że kwestja moralnego zaniedbania czy przestępczości nieletnich jest kwestją bardzo trudną do rozwiązania, ale musimy stwierdzić, że dotychczasowe jej jednostronne ujęcie ze stanowiska prawniczego, sądowego, karnego zupełnie zbankrutowało. Przypieczętowaniem tego bankructwa jest właśnie proces Studzieńca.

Tak, bo kwestja dziecka przestępczego jest przedewszystkiem zagadnieniem wychowawczem. Jeżeli wychowanie dziecka normalnego jest sztuką, która wydobywa z głębi istoty te powołuje do światła i życia wszystko cokolwiek w niej tkwi dobrego, która rozwija równocześnie wszystkie jej siły, i pomaga wzlotowi do celu, to wychowanie dziecka przestępczego jest stokroć większą sztuką. Nic więc dziwnego, że ani dozorca więzienny, ani bezrobotny półinteligent, który obejmuje stanowisko „wychowawcy" ponieważ innego zajęcia znaleźć nie może, ani wreszcie żaden człowiek nie będący wychowawcą z powołania, nie posiadający talentu pedagogicznego, odpowiednich warunków fizycznych, psychicznych i moralnych i odpowiedniego przygotowania do tej szczytnej ale trudnej roli, dobrym wychowawcą nigdy nie będzie.

Ludzi, którzyby mogli dobrze pełnić obowiązki wychowawców dzieci przestępczych jest wogóle mało. Należy sobie bowiem uświadomić, że praca wychowawcy w zakładzie dla małoletnich przestępców jest pracą niemal apostolską, posiadającą w sobie pierwiastki religijne, tak, jak praca misjonarska wśród ludów niecywilizowanych, jak praca pielęgniarska nieznanej szarytki. Wychowawca dzieci moralnie zaniedbanych i przestępczych musi mieć tę cechę, którą Dawid nazywa „miłością dusz ludzkich". „Jest to miłość, bo człowiek wychodzi poza siebie, troszczy się, bezinteresownie czyni coś dla drugiego; jest to miłość dusz, bo przedmiotem jej jest wewnętrzna, duchowa treść człowieka, jego dobro moralne, jego oświecenie i udoskonalenie jako istoty duchowej. Dla wychowawcy z takiem powołaniem każdy nowy wychowanek to jakby rozszerzenie i przyrost jego jaźni, to nowe zadanie do spełnienia w zakresie własnego jego osobistego życia". A cała jego praca wychowawcza winna być owiana entuzjazmem, optymizmem i radością życia.

Jakże potwornie, wobec naszkicowanej tutaj sylwetki dobrego wychowawcy, wygląda taki Klemens Kwaśniewski, Ludwik Pudowski czy Stefan Grochal ze Studzieńca (kierownik zakładu i nauczyciele. *Red.*).

Powiedziałem już, że tych dobrych wychowawców jest mało. Tak, ale są; trzeba ich tylko wyszukać i dać im należyte warunki pracy. A wtenczas w zakładach „wychowawczo-poprawczych" zapanuje inny duch, wtedy będą one czemś więcej, niż schroniskiem dla bezdomnych, bursą dla niezamożnych, zakładem dla dzieci niedorozwiniętych.

Dobry wychowawca tak zorganizuje cały tryb życia w zakładzie, że każde zajęcie dziecka będzie zabarwione zasadą wdrażania w psychikę dziecka społecznych i altruistycznych pobudek, które muszą głęboko wrosnąć w jego naturę i stać się nowemi przyzwyczajeniami.

Takie oddziaływanie na charakter dziecka nie może być osiągnięte drogą przymusu, ani represji. Dyscyplina moralna powinna powstawać samorzutnie, wewnętrznie w każdem dziecku i to da mu najlepszą rękojmię do samodzielnego przeciwdziałania pokusom po wyjściu z zakładu.

Kwestja przestępczości nieletnich jest kwestją społeczną, dlatego też całe społeczeństwo wielkim głosem winno domagać się natychmiastowej i gruntownej reorganizacji zakładów wychowawczo-poprawczych.

Andrzej Jasiński.

Z państw ościennych.

LITWA.

Dwa głosy litewskie o podpisaniu protokółu Litwinowa.

Urzędówka litewska „Lietuvos Aidas" omawiając podpisanie protokółu Litwinowa przez Polskę. Sowiety, Rumunję, Łotwę i Estonję zwraca uwagę na równoczesne położenie podpisów pod protokółem przez Polskę, Łotwę i Estonję. Widząc w tem zwycięstwo polityki polskiej i uderzenie w ideę bloku państw bałtyckich. Urzędówka litewska przypisuje to podobnie, jak prasa sowiecka, intrygom Polski. W dalszym ciągu artykułu „Lietuvos Aidas", powołując się na linję polityczną Litwy, która już od 1920 r. stała na stanowisku bloku państw bałtyckich, uskarża się, iż Łotwa i Estonja, które nie dały Litwie pozytywnej odpowiedzi na skierowaną do nich notę litewską w sprawie protokółu Litwinowa i wypełniły żądanie Polaków, w ten sposób stając się wasalami Polski. Kończąc pisze „Lietuvos Aidas", że w sprawie protokółu Litwinowa Litwa od początku stała na stanowisku, że tak jak dla niej, tak i dla Łotwy i Estonji niebyło żadnego interesu podpisywać protokół z Polską równocześnie. Ale państwa te postąpiły tak, jak tego chcieli Polacy i dlatego doszło do utworzenia antysowieckiego bloku, do którego wchodzą Polska, Rumunja, Łotwa i Estonja.

„Lietuvos Žinios" przeprowadza wniosek, że Litwa była inicjatorką protokółu Litwinowa, Wysiłki jej jednak spaliły na panewce, w rezultacie bowiem Litwa przegrała.

ŁOTWA.

Zgoda Łotwy na nominację Mirosława Arciszewskiego posłem w Rydze.

W swoim czasie rząd polski zwrócił się do Łotwy w sprawie nominacji członka ambasady polskiej w Paryżu Mirosława Arciszewskiego na posła polskiego w Rydze. Jak podaje wczorajsze „Segodnia" prezydent republiki łotewskiej wyraził na tę nominację swoją zgodę. Dotychczasowy poseł polski w Rydze Łukasiewicz, który zostaje mianowany dyrektorem departamentu konsularnego w M. S. Z. opuszcza Rygę przed Wielkanocą.

ROSJA SOWIECKA.

10 mil. rubli zdefraudowano w sow. spółdzielniach wiejskich.

MOSKWA, 12. 2. (kor. wł.) Pisma sow. poświęcone sprawom kooperacji donoszą, że w ciągu 1928 roku zdefraudowano tylko w spółdzielniach wiejskich przeszło 10 mil rubli. W-g przeprowadzonych obliczeń 25 proc. defraudantów przypada na osoby wybrane do zarządów poszczególnych sklepów i instytucyj spółdzielczych i 75 proc. na urzędników. Jak podają te same pisma, w niektórych wypadkach liczba defraudantów z pośród wybranych przez ludność, przekracza liczbę urzędników poszczególnych zespołów spółdzielczych.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Niepowodzenie zakupów państwowych na teryt. Białorusi Sow.

MIŃSK, 12 II (*kor. wł.*). Sow. zakupy eksportowe, przeprowadzone na teryt. BSRR nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Zakup podstawowych surowców białoruskich wynosi w stosunku do włókna lnianego 43,8 proc., konopi 22 proc., szczeciny 42 proc. wymaganego minimum. Również b. słabo napływają artykuły zakontraktowane u chłopów przez rząd białoruski. W ciągu całego ubiegłego roku otrzymano zaledwie 25 proc. włókna i 52 proc. nasion lnianych.

UKRAINA SOWIECKA.

Sow. statystyka strat, wyrządzonych na Ukrainie sow. przez oddziały antybolszewickie.

CHARKOW, 12. II. (*kor. wł.*). Biuro statystyczne Ukrainy sow. podaje wykaz stat., wyrządzonych przez oddziały antybolszewickie i interwencję aljantów na terenie U. S. R. R. W-g tych danych, za czas walki domowej zabito 19 tys., zraniono i skaleczono około 200 tys. osób. Szkody materjalne, zliczone na podstawie 65 tys. skarg ludności sow. wynoszą około 800 mil. rubli.

Polsko-łotewski układ handlowy.

RYGA, 12-II. (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpiło tu podpisanie łotewsko-polskiego układu handlowego i konwencji kolejowej.

Podpisanie polsko-łotewskiego traktatu handlowego.

RYGA, 12.II (Pat). Dziś po południu został tu podpisany normalny traktat handlowy łotewsko polski, gdy dotychczas obowiązywało tylko prowizorjum. Ze strony łotewskiej podpisał traktat min Balodis, ze strony polskiej pos. Łukaszewicz. Pozatem podpisano konwencję kolejową, kładąc w ten sposób kres długotrwałemu sporowi, który w swoim czasie groził całkowitem przerwaniem komunikacji kolejowej między Łotwą a Polską. Obie umowy mają duże znaczenie, gdyż przyczyniają się do unormowania i zacieśnienia stosunków ekonomicznych między Polską i Łotwą.

Pos. Łukasiewicz i min. Balodis o traktacie.

RYGA, 12. II. (Pat). Po dzisiejszem podpisaniu umów polsko-łotewskich handlowej i kolejowej min. Łukasiewicz udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

Kiedyś mówiłem, że pożytecznem byłoby uczcić 10-lecie niepodległości naszych państw podpisaniem układu handlowego i kolejowego. Nie udało się tego przeprowadzić. zato teraz rozpoczynamy drugie 10-lecie państwa polskiego i łotewskiego pod znakiem osiągniętego porozumienia. Podpisane umowy są rezultatem końcowym długotrwałych rokowań. Obie umowy wnoszą wielkie niezdzowne zmiany w nasze wzajemne stosunki. Umowa kolejowa pozwala na komunikację bezpośrednią i można powiedzieć zbliża taryfowo nasze państwa i ułatwia obrót gospodarczy, czyniąc go wygodniejszym i tańszym. Jedną z najbliższych konsekwencyj układu handlowego będzie zniesienie przeładowywania towarów na stacji pogranicznej Zemgale, gdzie zamierzona jest zmiana osi normalnotowarowych na szerokotorowe.

W ten sposób polskie wagony towarowe będą bezpośrednio dojeżdżać do Rygi i odwrotnie wagony łotewskie do Polski. Traktat handlowy przewiduje między innemi poważne zmniejszenie stawek celnych na szereg ważniejszych towarów, interesujących łotewskich eksporterów.

Ta część umowy była bardzo trudna i wskutek tego właśnie rokowania trwały dłużej, niż przypuszczaliśmy. Traktat zawiera przepisy prawne, z których będą korzystali w zakresie działalności gospodarczej obywatele polscy na Łotwie i łotewscy w Polsce.

Następnie min. Balodis oświadczył prasie co następuje:

Z wielkiem zadowoleniem stwierdzam szczęśliwy fakt, że po długich staraniach udało się nam zakończyć dawno zaczętą pracę i uregulować polsko-łotewskie stosunki gospodarcze. Rezultatem zawartego traktatu będzie wzrost obrotu pomiędzy obu krajami.

Mam nadzieję, że szczególnie łotewskie rybołówstwo i niektóre gałęzie naszego przemysłu znajdą przy pewnych wysiłkach z naszej strony znacznie większy rynek zbytu w Polsce. Oczywiście; przy uregulowaniu stosunków gospodarczych wzmocnią się także stosunki polityczne i kulturalne, co zkolei przyczyni się do konsolidacji pokoju i przyjaznych stosunków pomiędzy państwami Europy Wschodniej.

Wznowienie państwa kościelnego.

Kardynał Vanutelli o układzie.

RZYM. 12. II. (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem „Popolo Romano" dziekan Świętego Kolegjum kardynał Vanutelli oświadczył, że po wprowadzeniu ustroju faszystowskiego miał stale nadzieję na pogodzenie państwa z kościołem. Kardynał wyraził przekonanie, że traktat, regulujący kwestję rzymską, zostanie przyjęty przychylnie przez zagranicę

Układ rozstrzyga cały problemat w ten sposób, że pozwoli Papieżowi na całkowitą suwerenność terytorjalną, niezbędną dla swobodnego i niezależnego kierownictwa sprawami kościoła. Z okazji zawarcia układu między Watykanem a Kwirynałem nastąpiła wymiana serdecznych gratulacyjnych depesz pomiędzy Papieżem, królem włoskim i Mussolinim,

Po zawarciu układu między Watykanem i Włochami.

RZYM, 12.II (Pat). Wiadomość o układzie między Włochami a Stolicą Apostolską przyjęta została przez ludność wszystkich miast entuzjastycznie. Ulicami przeciągnęły pochody, wznoszące okrzyki na cześć Papieża, króla i Mussoliniego W kościołach odbyły się nabożeństwa dziękczynne w obecności przedstawicieli władz, delegacyj faszystowskich oraz licznych stowarzyszeń. Na ręce Papieża, króla i Mussoliniego napływają tysiące depesz gratulacyjnych. Gmachy publiczne i liczne domy prywatne są udekorowane, wieczorem zaś rzęsiście iluminowane.

Tekst traktatu.

RZYM, 12.II (Pat). Traktat zawarty między Stolicą Świętą a Italją składa się ze wstępu oraz 27 artykułów. Traktat stwierdza ponownie, że religja rzymsko-katolicka jest jedyną religją państwową. Traktat uznaje pełne prawo własności, wyłączną i bezwzględną władzę, oraz suwerenną jurysdykcję Stolicy Św. nad Citta Vaticano, postanawia utworzenie Citta Vaticano, znajdującą się pod wyłączną władzą Stolicy Św.

W dalszym ciągu traktat postanawia, że państwo włoskie wybuduje w Citta Vaticano sieć tramwajową, oraz zorganizuje służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, za pośrednictwem której Watykan będzie bezpośrednio połączony z innemi państwami. Inne klauzule traktatu określają kategorje osób, które będą rezydowały w Citta Vaticano, oraz ustalają przywileje, jakie będą przyznawane osobom, należącym do dworu pontyfikalnego, a nie rezydującym w Citta Vaticano.

Echa podpisania protokółu.

Konfererencja Davila z Litwinowem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z Moskwy donoszą przed opuszczeniem Moskwy pos. Davila odbył dłuższą rozmowę z p. Litwinowem, która zwróciła powszechną uwagę w kołach dyplomatycznych. W rozmowie tej poruszono całokształt stosunków między Rumunją a Sowietami, jednakże do konkretnego sprecyzowania zagadnień nie doszło.

Ugruntowanie stanowiska polskiego na Wschodzie.

Specjalny korespondent Agencji Press telegrafuje z Moskwy: Jeden z najpoważniejszych dyplomatów zachodnich, akredytowanych w Moskwie, w rozmowie z przedstawicielem Agencji Press, podkreśla znaczenie polityczne dodatkowego protokółu do paktu Kelloga. Dyplomacja państw zachodnich, która śledziła z całą uwagą taktykę posła polskiego w Moskwie min. Patka, stwierdza powodzenie i wysoki zmysł dyplomatyczny posła polskiego. Dyplomacja zachodnia uważa, że stanowisko Polski zostało w ostatnich dniach silnie ugruntowane na Wschodzie Europy.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Ministerstwo Komunikacji wydało polecenie wszystkim dyrekcjom kolejowym w związku z panującemi w całym kraju mrozami, by ruch pociągów osobowych i pośpiesznych ograniczyć do 50 proc. Polecenie to pozostaje w mocy aż do odwołania.

*

Dyrektor fabryki „Azot", zięć Pana Prezydenta inż. Zwisłocki poważnie zachorował i przebywa w klinice krakowskiej. Pan Prezydent bardzo jest zaniepokojony stanem zdrowia swego zięcia i pozostawił w Krakowie swego adjutanta rotmistrza Calewskiego, który kilkakrotnie w ciągu dnia informuje Pana Prezydenta o rozwoju choroby.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych rotm. Calewski zawiadomił, że stan chorego uległ pogorszeniu. Jednak po południu nadeszły wiadomości pomyślniejsze.

Inż. Zwisłocki chorował na grypę i obecnie jako konsekwencje tego wynikły dość poważne komplikacje.

*

W najbliższym czasie oczekiwane jest w Moskwie podpisanie umowy polsko-sowieckiej w sprawie wymiany większej ilości więźniów polskich.

Ważne narady rządu

w związku z uchwaleniem budżetu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z uchwaleniem przez Sejm budżetu państwowego na rok 1929—30 odbywają się obecnie narady kierowników nawy państwowej. Jak wiadomo, Sejm powiększył o kilkaset miljonów budżet państwowy po kilkumiesięcznych żmudnych i naogół nieciekawych obradach.

Dewizą opozycji sejmowej wobec rządu, gdy budżet znalazł się w Izbie, było przeprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności we wszystkich niemal resortach. Tymczasem po tak długich obradach budżet wychodzi z Sejmu nietylko, że niezmniejszony, ale w bardzo dużym stopniu zmieniony w porównaniu do przedłożeń rządowych i o kilkaset miljonów rozdęty. Z tego też względu należy sobie tłumaczyć wczorajsze dziwne zachowanie się opozycji lewicowej, która nie chcąc brać odpowiedzialności za taki budżet usunęła się od głosowania, składając sofistyczną deklarację o jej opozycji wobec rządu. Dlatego tylko pos. Woźnicki znalazł sobie, jako furtkę do wyjścia, wniosek o postawienie w stan oskarżenia przed trybunałem stanu min. Czechowicza, a P. P. S. niespodziewanie przerzuciła swoją rozgrywkę opozycyjną z budżetu na teren Konstytucji.

Narady w rządzie trzymane są w zupełnej tajemnicy i przebieg ich nie jest podawany do wiadomości publicznej, jednakże nie ulega wątpliwości, że są one poświęcone nowej sytuacji, wytworzonej z uchwaleniem przez Sejm budżetu. Zarówno onegdaj wieczorem, jak w ciągu dnia wczorajszego odbywały się konferencje na Zamku, w Belwederze i w Prezydjum Rady Ministrów, w których brali udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej i prezes klubu B. B. płk. Sławek. Wszelkim pogłoskom, jakie w związku z tem rozeszły się wczoraj po mieście o rzekomo mających nastąpić lada dzień zmianach w gabinecie, ze źródeł miarodajnym kategorycznie zaprzeczają.

Kronika telegraficzna.

= **Wybory** do rad miejskich odbyły się w większości miast bułgarskich. Partja rządowa prawie wszędzie uzyskała większość głosów.

= **W okolicach Władykaukazu** odczuto wstrząsy podziemne, trwały one 30 s. Ściany wielu domów zarysowały się, nastąpiły też obsunięcia się gór.

= **Miljon funtów st.** na muzeum wzorów wynalazków Edissona przeznaczył Henryk Ford dla uczczenia rocznicy urodzin Edissona.

= **Zderzenie pociągu** pośpiesznego berlińskiego zdążającego do Stutgadu, ze stojącym tam wagonem sypialnym pociągu Berlin Monachjum nastąpiło na stacji Burgkomnitz.

= **Miss Bobby Trout**, 22-letnia daktylografka w Los Angelos, zdobyła nowy rekord kobiecy długości lotu, utrzymując się na jednopłatowcu 17 godzin 5 min. 37 sekund.

= **Historyczny ratusz** miasta Leidy w Danji będący arcydziełem architektury spłonął wczoraj nad ranem. Spłonęły wartościowe dzieła sztuki, jak obrazy, gobeliny, rzeźby i t. d. Przyczyny pożaru dotychczas nie wykryto.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty na kwalifikowane nasiona.

Opierając się na materjale złożonym przez Oddziały Państwowego Banku Rolnego, w sprawie kredytów na zaopatrywanie rolników w nasiona zakwalifikowane I i II odsiewów, Centrala Państwowego Banku Rolnego upoważniła Oddziały do natychmiastowego uruchomienia powyższego kredytu na warunkach:

1) Kredyt będzie podlegać zwrotowi do dnia 30 listopada 1929 r.

2) Oprocentowanie kredytu stosowane będzie według stawek normalnych, obowiązujących każdocześnie w Państwowym Banku Rolnym.

3) Kredyty udzielane będą instytucjom spółdzielczym względnie komunalno-kredytowym na „zaopatrywanie rolników w zakwalifikowane nasiona I i II odsiewów.

4) Kredyty zabezpieczone będą na normalnych zasadach według uznania Oddziału.

Przy udzielaniu kredytów spółdzielniom rolniczo-handlowym wskazane byłoby, aby spółdzielnie te składały wszystkie weksle osiągnięte ze sprzedaży nasion rolnikom do inkasa do odpowiedniej kasy powiatowej lub dobrze zorganizowanej spółdzielni kredytowej, przy jednoczesnym wydaniu polecenia tej instytucji, aby sumy osiągnięte z inkasa tych weksli były przekazywane bezpośrednio do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego na pokrycie jej wierzytelności w Banku— względnie spółdzielnia rolniczo-handlowa, po porozumieniu się z powiatową kasą lub spółdzielnią kredytową, przerzucałaby zadłużenie rolników ze sprzedaży im nasion do tych instytucji kredytowych.

5) Realizacja tych pożyczek odbywać się będzie drogą pokrywania przez Państwowy Bank Rolny należności dostawcom za dostarczone nasiona podług faktur wystawionych na pożyczkobiorcę względnie odbiorcę.

W wypadkach, gdy pożyczkobiorcy są w stosunku z Oddziałem i zasługują na zaufanie — wówczas faktury lub rachunki mogą być okazywane w terminie 15—6 dniowym, po zrealizowaniu kredytu.

6) Jako dostawcę należy uwzględniać tylko hodowców zbóż jarych, posiadających zakwalifikowane nasiona I i II odsiewów według załączonego spisu.

Celem uniknięcia wypadków, jakie miały miejsce w roku ubiegłym, że rolnicy zakupywali nasiona u hodowców z terenów dalszych z pominięciem hodowców, posiadających nasiona zakwalifikowane, a więc nasiona poniekąd już zaklimatyzowane i więcej odpowiednie dla danego terenu—przedewszystkiem będą honorowane faktury, pochodzące z zakupu nasion zakwalifikowanych miejscowych hodowli.

Nabywanie nasion u hodowców z obcych terenów może być uwzględniane o ile stwierdzone będzie, że zapasy nasion u miejscowych hodowców zostały wyczerpane.

Prócz kredytów na zakup nasion kwalifikowanych I i II odsiewów, Instytucja Centralna Państwowego Banku Rolnego, przyznała kredyty dla hodowców zbóż oryginalnych. Po otrzymaniu od tych hodowców informacji, w jakich kwotach kredyt będzie wykorzystany na poszczególnych terenach — będą postawione odpowiednie kwoty do dyspozycji tych firm w odpowiednim Oddziale Państwowego Banku Rolnego. W sezonie wiosennym inne kredyty t. zw. siewne — nie będą uruchomione.

Poszczególne Oddziały Państwowego Banku Rolnego otrzymały następujące sumy: Oddział Główny w Warszawie—zł 1.000.000, oddział w Lublinie—zł. 500.000, w Kielcach — zł. 400.000, w Łucku zł. 200.000, we Lwowie—zł. 450.000, w Krakowie—zł. 400.000, w Katowicach—zł. 100000, w Poznaniu—zł. 680 000, w Grudziądzu—zł. 200.000, w Wilnie—zł 100000, w Pińsku—zł. 80.000. (AROL).

Z Powszechn. Wystawy Krajowej.

— **Ostateczny termin zgłoszeń na wystawę prasową.** Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń przez zarządy wydawnictw perjodycznych Rzplitej, w sprawie udziału w wystawie prasowej podczas Powszechnej Wystawy Krajowej i w sprawie przydziału miejsca w przygotowanym na tę Wystawę „pawilonie prasy", został wyznaczony przez zarząd główny Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Warszawa, ul. Nowowiejska 43, na dzień 15 lutego r. b.

Szkice stoisk i eksponatów winny być przedstawione do zatwierdzenia rzeczoznawcy artystycznego grupy wystawców prasy najpóźniej 10 marca r. b.

Zgłoszenia, jakoteż szkice, winny być nadsyłane na ręce zarządu głównego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Tablice do użytku przy pomiarze skór.** Wileński Okręgowy Urząd Miar informuje: Nakładem Głównego Urzędu Miar wyszły z druku tablice do użytku przy pomiarze skór p. t. „Tablica zamiany stóp kwadratowych angielskich na decymetry kwadratowe i odwrotnie do użytku przy pomiarze skór". Tablice te można nabyć w kancelarji Wileńskiego Okręgowego Urzędu Miar ul. Trocka 10 po cenie 15 groszy za sztukę. Tabliczkę tę powinien posiadać każdy handel skórami.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Podatek samochodowy.** Projekt nowego jednolitego podatku od samochodów i pojazdów, opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych i zatwierdzony przez Radę Ministrów, wpłynął już do Sejmu. Projekt ten przewiduje skasowanie wszystkich dotychczas istniejących różnych opłat i podatków od samochodów, a wprowadzenie jednego podatku w wysokości przeciętnie 40 zł. od 100 kg. wagi rocznie (dla samochodów osobowych) z zachowaniem pewnej skali, wyższej dla samochodów luksusowych. Według projektu, podatek od Forda wynosiłby przeciętnie 300 zł. rocznie, od Rolls Royce a zaś około 1.300 zł. rocznie.

— **Podatek od jezior.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło uchwałę sejmiku lubomelskiego w sprawie wprowadzenia na rzecz powiatowego związku komunalnego samoistnego podatku od jezior z tem zastrzeżeniem, że odpowiedni statut będzie uchwalony wegług brzmienia zaleconego przez M. S. W. Zgodnie z niem podatek roczny od jezior wydzierżawionych wynosić ma 10% sumy dzierżawnej, od jezior zaś eksploatowanych przez właściciela 10% rocznego zysku. Od podatku mają być zwolnione jeziora, które podlegają państwowemu podatkowi przemysłowemu i państwowemu podatkowi gruntowemu.

Z całej Polski.

Dodatki wyrównawcze dla pracowników na Śląsku.

KATOWICE, 12.II. (Pat). Komisja arbitrażowa i pojednawcza pod przewodnictwem inż. Kmity rozpatrywała sprawę dodatku wyrównawczego dla pracowników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle oraz dla pracowników kupieckich. Komisja wydała orzeczenie, mocą którego płace początkowe średnich grup uposażeniowych pracowników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle podwyższa się o 5 proc., natomiast płace pracowników kupieckich o 5 proc. Początkowi maszyniści wyciągowi otrzymali podwyżkę 5 proc. Orzeczenie ważne jest od 1-go lutego, przyczem stronom przysługuje prawo wypowiedzenia się w tej sprawie w przeciągu 5 dni. Ogółem przeprowadzono podwyżkę dla 28 grup uposażeniowych.

Rozwiązanie sejmu śląskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu wczorajszym zarządzenie, rozwiązujące sejm śląski na podstawie odnośnej uchwały Rady Ministrów. Wybory zostaną zarządzone w myśl odnośnego statutu organicznego do województwa śląskiego.

Motywem rozwiązania jest przedawnienie kadencji sejmu śląskiego z 5 lat do 6. W kołach politycznych jednak utrzymuje się przekonanie, że istotnym powodem rozwiązania sejmu śląskiego jest fakt, iż w ostatnich czasach sejm śląski stał się terenem ostrej i szkodliwej dla państwa walki partyjnictwa śląskiego, co mogłoby zagrażać polskości i stanowi posiadania Polski na zachodnich krańcach państwa polskiego.

Giełda warszawska z dn. 12. II. b.m.

WALUTY i DEWIZY:

Holandja	357,23—356,33
Londyn	43 30¹/₄—43 01
Nowy York	8,90 - 8,88
Paryż	34 84 —34,75
Praga	26.38¹/₄—26.32
Szwajcarja	171.54—171,11
Wiedeń	125 24—124,93
Włochy	46.68—46,56
Marka niemiecka	211,62

Papiery procentowe: Pożyczka Inwestycyjna 109,25 Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 103,50—103,75. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85 10% kolejowa 102.50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. T. K. Przemysłu Polskiego 94 $4^1/_2$% ziemskie 49 15 49,10. 8% warsz. 69,50—69. 8% Łodzi 64,50. 10% Siedlec 72 75 72,50.

Akcje: Bank Handlowy 120 Polski 174,50. Związku Spółek Zarobkowych 85. Kijewski 96. Spiess 250 Siła i Światło 134—133. Firley 53 Modrzejów 30. Ostrowiec serja A i B 103 -102. Parawóz 30—31. Rudzki 43. Starachowice 35 25.

SEJM I SENAT.

Endecki i socjalistyczny projekt zmiany Konstytucji.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Klub Narodowy przygotowuje swój projekt zmiany Konstytucji, opracowany przez grono posłów-prawników tego klubu. Nowy ten projekt w pewnych szczegółach zbliżony jest do projektu klubu B. B., uznaje on bowiem konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej i wprowadzenia zasad veta Prezydenta. Projekt klubu Narodowego różni się od projektu klubu B.B. wprowadzeniem dalekoidących zmian w ordynacji wyborczej i ogranicza zasadę proporcjonalności, przyczem w ordynacji przewiduje zrównanie praw Sejmu i z prawami Senatu.

Projekt ten jest już prawie całkowicie opracowany, jednakże zachodzi ta trudność w złożeniu projektu do laski marszałkowskiej, że klub Narodowy, posiadający wszystkiego 30-kilku posłów. będzie musiał szukać koniecznych 111 podpisów na swym wniosku wśród swych przyjaciół sejmowych, a więc w klubach Piasta, Ch. D. i N. P. R. Jednakże te wszystkie kluby nie posiadają razem 111 głosów.

Równocześnie opracowywany jest przez P. P. S. projekt zmiany Konstytucji, który wniesiony będzie do Sejmu po szczegółowem uzgodnieniu tego projektu z klubami t. zw, lewicy parlamentarnej.

Sprawa podkładów kolejowych.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Wyrzykowskiego uchwaliła wystąpić na plenum Sejmu z następującym wnioskiem: Dla zbadania zakupów podkładów kolejowych, dokonywanych rok rocznie przez Ministerstwo Komunikacji Sejm wybiera na podstawie art. 34 Konstytucji komisję w składzie 6 osób. Komisja, wybrana przez Sejm, ma przedłożyć sprawdzanie na początku przyszłej sesji budżetowej.

Bezprawne posiedzenie wojskowej komisji sejmowej.

Dziś po południu odbyło się zwołane przez pos. Roję, jako wiceprzewodniczącego, posiedzenie komisji wojskowej przy udziale 21 posłów. Na komisji nieobecni byli członkowie klubu B. B Pos. Roja (Str. Chł.), otwierając posiedzenie, oświadczył, że od kilku miesięcy posiedzenia komisji nie były zwoływane. 8 b. m. pos. Trąmpczyński zwrócił się do niego jako zastępcy przewodniczącego komisji wojskowej z prośbą o jak najszybsze zwołanie komisji w myśl art. 76 regulaminu Sejmu.

Wobec tego pos. Roja zwołał komisję. Wreszcie zaznaczył, że pos. Kościałkowski, jako przewodniczący komisji nadesłał mu odpis pisma, wystosowanego przez niego do marszałka Sejmu, w którem zwołanie komisji przez pos. Roję oznacza, jako bezprawne. Po dyskusji przyjęto głosami wszystkich obecnych 3 wnioski. Mianowicie, komisja uchwaliła wyrazić swą solidarność z zastępcą przewodniczącego pos. Roją, uznając zwołanie posiedzenia w dniu dzisiejszym za szłuszne, konieczne i regulaminem Sejmu uzasadnione.

Dalej komisja oznaczyła termin następnego posiedzenia na dzień 20 lutego o godz. 11 przed poł.

Nowy zamach na prezydenta Meksyku.

WIEDEŃ 12. II Pat. United Press donosi z Meksyku, iż zamach na pociąg, wiozący prezydenta Meksyku został dokonany przez grupę rewolucjonistów. Jak słychać, w zamachu tym brało udział także 10 kobiet. Podczas śledztwa, przeprowadzonego na miejscu zamachu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, który poniósł śmierć w czasie eksplozji.

Należał on do sprawców zamachu. W pobliżu zwłok leżało kilka paczek z religijnemi drukami propagandowemi. W mieście panuje wielkie wzburzenie. W czasie manifestacji z okazji pogrzebu Torala aresztowano 34 osoby. Przed domem naczelnika więzienia zgromadził się dziś olbrzymi tłum, który obrzucił dom kamieniami.

Pogrzeb zasłużonego obywatela.

Wczoraj o godz. 9-ej m. 30 nastąpiła eksportacja zwłok ś. p. Wacława Makowskiego do kościoła św. Ducha, gdzie w obecności przedstawicieli władz miejscowych, w szczelnie wypełnionym kościele odbyło się nabożeństwo za duszę zasłużonego senjora księgarzy wileńskich. Na smutną tę uroczystość między innemi przybyli wraz z sztandarami delegacje Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, średniej szkoły handlowej oraz stawili się licznie członkowie Wileńskiego Związku Księgarzy.

Po skończonem nabożeństwie wyruszył z kościała kondukt żałobny, kierując się na cmentarz Rossę, gdzie wygłoszono szereg mów, poczem zwłoki sędziwego i zasłużonego księgarza spoczęły w grobach rodzinnych.

W imieniu nieobecnego w Wilnie p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza był na pogrzebie naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego p Wacław Sławiński. Władze samorządowe reprezentował prezydent miasta p. mec. Folejewski.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda Wł. Raczkiewicz po powrocie do Wilna przesłał pisma kondolencyjne z powodu zgonu ś. p. Wacława Makowskiego do wdowy p. Apalonji Makowskiej i syna p. Wacława Makowskiego.

WŚRÓD PISM.

„Przegląd Artystyczny" № 1-2, piątego rocznika świeżo wyszedł z druku w zwiększonej ilości stron i zawiera w części literackiej artykuły: „Rodzaje piękna" — F. Lubierzyńskiego, sylwetkę literacką Stefana Kiedrzyńskiego pióra I. Z. Leliwy, sylwetkę malarską K. Stabrowskiego — Wandy Gentil - Tippenhauer, sylwetkę rzeźbiarki T. Dąbrowskiej, pozatem bogaty dział sprawozdawczy, zawierający recenzje. Z opery i koncertów warszawskich, z występu tancerek Aliny Konopki i Stanisławy Welskiej, z teatrów łódzkich i wileńskich oraz kronikę artystyczną. W dziale ilustracyjnym widzimy reprodukcje obrazów Kazimierza Stabrowskiego, rzeźb Teodory Dąbrowskiej oraz liczne podobizny artystek i artystów. Staranny dobór materjału i ulepszona szata zewnętrzna świadczą o powolnym wprawdzie, lecz stałym rozwoju tego czasopisma.

Hugenberg — przyszły dyktator Niemiec.

(Korespondencja własna „Kurjera Wileńskiego).

Berlin, w lutym.

Przewrót w Jugosławji znalazł przyjazne zachęcenie na łamach gazet koncernu Hugenberga. Dzienniki Hugenberga cieszą się z każdego „upadku parlamentaryzmu". Cieszyć się z dyktatury w innych krajach jest rzeczą pozbawioną wszelkiego ryzyka, ale urządzać przewroty we własnym kraju jest dziełem bardzo ryzykownem. Hugenberg jest nietylko kandydatem na dyktatora, lecz i kupcem. A jako kupiec — dyskontuje konjunktury. Zarówno jak generał Lossow jest on tego zdania: „Jestem za przewrotem ale jedynie w tym wypadku, jeśli 51% powodzenia jest ubezpieczony!" Mamy natomiast w danym wypadku podstawy wątpić w to, aby 51% powodzenia było zapewnionych. *Exemplatrahunt* — doświadczenie Kappa w Berlinie i Ludendorfa w Monachjum działa oziębiająco na pożądania dyktatorskie. Dążenia prawicowych spiskowców poniosły fiasko, gdy marszałek Hindenburg, złożywszy przysięgę wierności konstytucji republikańskiej przeprowadził granicę między sobą a nimi.

Wszystkie wysiłki żywiołów reakcyjnych, zmierzających dozjednania sobie prezydenta Hindenburga i skłonienia go do uczestniczenia w planach przewrotu państwowego spełzły na niczem. Hindenburg — było to imię popularne, przy pomocy którego można było śmiało liczyć na powodzenie. Nikt z wodzów prawicowych w Niemczech pod względem popularności nie może, rzecz jasna, dorównać Hindenburgowi. Zresztą prawica nie ma wprost wodzów, którzy mogliby zjednać sobie szerokie warstwy społeczeństwa. Tego nie da się powiedzieć o Hugenbergu, który cieszy się popularnością atoli tylko w prawicowych kołach Prus i to nie we wszystkich. We własnem stronnictwie zaś ma on nie mało rywali, do liczby których należy również strącony przez niego ze stanowiska przewodniczącego partji hr. Westarp. W południowych Niemczech Hugenberg nawet i w kołach prawicowych nie cieszy się ani uznaniem ani popularnością. W stronnictwie monarchistycznem panuje od czasu incydentu z wodzem lewego skrzydła Lambachem chroniczny kryzys nie sprzyjający aktywnym wystąpieniom.

Nadto obok Hugenberga znajduje się szereg osób, które uważają siebie za powołanych do „ocalenia Niemiec" jak naprz. wódz „Stahlhelmu" Zeldte, wódz „Wehrwolfu" itp. Wówczas gdy na lewicy, a w szczególności w socjal-demokracji panuje karność, w kołach prawicowych drobnostkowość, cechująca poszczególnych „kandydatów na dyktatorów" oraz brak wodza, uznanego przez wszystkich, przeszkadzały w utworzeniu jednolitego frontu. Narówni z tymi osobistymi porachunkami oraz drobnymi zatargami poszczególnych grup, musimy mieć na względzie i tę okoliczność, że jeżeli demokraci północnych i południowych Niemiec mają wspólny program, to porozumienie między monarchistami bawarskimi i pruskimi jest nie do pomyślenia. Między separatystycznemi dążeniami monarchistów bawarskich i dążeniami monarchistów pruskich do tradycyjnej hegemonji w Niemczech—istnieje dystans takiego rozmiaru, że monarchiści bawarscy do właściwego czasu przekładają republikańsko-demokratyczne Prusy nad monarchistyczne. Toteż dlatego zamach stanu Ludendorfa—Hitlera w Monachjum poniósł w r. 1923 klęskę. Bawarczycy bowiem zupełnie słusznie widzieli w osobie Ludendorfa—przedstawiciela znienawidzonego przez nich monarchistycznego prusactwa, tak że wbrew oczekiwaniom jego i jego przyjaciół nie przyszli mu z pomocą.

Nie pójdą najprawdopodobniej Bawarczycy także za Hugenbergiem. A więc podstawa dyktatury Hugenberga jest bardzo wąska. Część monarchistów pruskich i tyle. Z punktu widzenia socjologicznego za Hugenbergiem stoi część przemysłowców i wielkich obszarników wschodnich Niemiec. W skład zwolenników tego ruchu wchodzi również część sfery urzędniczej, szczególnie — z sądownictwa. Spójrzmy teraz na drugą stronę: ujrzymy tam przedewszystkiem 8 miljonów zorganizowanych robotników. Kto zna karność niemiecką — ten zrozumie, co to znaczy. Powszechny strajk w czasie rozruchów Kappa wykazał całą potęgę tego czynnika, który doprawdy urzeczywistnił słowa pieśni:

„Alle Räder stehen still,
Wenn dein starker tren es will!"

Do czego doprowadził strajk widać chociażby z tego, że, o zgrozo — dyktator Kapp nie znalazł ani jednego drukarza dla wydania odezwy do narodu i musiał się uciec do rękopisów! W każdym razie myślący człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że powszechny strajk nawet niezależnie od wyników walki politycznej w tak uprzemysłowionym kraju, jak są Niemcy, grozi takimi zgubnymi skutkami dla życia gospodarczego, że byłoby szaleństwem i przestępstwem prowokować go za pomocą eksperymentów politycznych. Lecz to nie wyczerpuje jeszcze wszystkich przeciwników Hugenberga.

Łącznie z monarchistycznymi związkami wojskowymi jak „Stahlhelm" i „Wehrwolf"—istnieje republikańsko-demokratyczna wojskowa organizacja „Reichsbauner", nie mówiąc już o związku komunistycznym „czerwonych frontowców". Pod względem ilości członków związek „czerwonych frontowców" nie ustępuje „Stahlhelm'owi". Usiłowania „Stahlhelm'u" aby zdobyć Berlin w zeszłym roku zakończyły się okropnem fiaskiem. Wódz „Stahlhelm'u"—fabrykant wody selcerskiej Zeldte—coprawda głośno zapewniał, że „przyjdziemy do Berlina i więcej go nie opuścimy", jednakże, gdy członkowie „Stahlhelm'u" z całych Niemiec zebrali się w Berlinie — trzeba było potrójnego łańcucha policji, aby ich obronić przed „czerwonymi frontowcami". To też niefortunni „zdobywcy Berlina" nie mogli się zdecydować nawet dla własnych celów na opuszczenie szeregów swej demonstracji, by nie dostać się w ręce rozjuszonego tłumu. Monarchistyczne wojskowe związki „Stahlhelm" i „Wehrwolf" i inne nie liczą więcej nad 300000 członków, gdy republikańsko-demokratyczny wojskowy związek „Reichsbauner", liczy 3 miljony członków. Pozycja Reichswehry nie może być decydującą, bowiem jest ona nieliczną aby samej zadecydować o wyniku walki. Policja zaś — w Prusiech przynajmniej — jest zaufanem narzędziem rządu republikańskiego.

Wiedząc, że masy ludności w miastach i ośrodkach przemysłowych są nieżyczliwie dla niego usposobione, Hugenberg szuka oparcia na wsi. Do rezerwy jego armji należą, rzecz jasna, chłopi, którzy tworzą większość w monarchistycznych związkach wojskowych. Agenci jego agitują wśród chłopów przeciwko płaceniu podatków, wynikiem czego były rozruchy w Kuritz, — gdzie chłopi zniszczyli gmach urzędu podatkowego. Rozruchy tego rodzaju miały również miejsce i w innych częściach Niemiec, gdzie chłopi pod wpływem agitacji, nie dopuszczają sekwestratorów do sprzedaży mienia swoich sąsiadów. W każdym razie ma Hugenberg grunt pod nogami we wsi niemieckiej. Atoli w Niemczech $^1/_3$ część ludności stanowią chłopi, a pozostałe $^2/_3$ trudnią się handlem i przemysłem. Ponadto zorganizować ludność wiejską do czynnej walki zześrodkowym proletarjatem nie należy do rzeczy łatwych! Dla miasta Hugenberg jest jedynie symbolem wzbogaconego podczas inflacji spekulanta, wzbogaconego kosztem zubożałego podczas inflacji stanu średniego. Do jakiego stopnia ów „Inflantions gewinnler" jest znienawidzony przez szerokie warstwy ludności miejskiej widać chociażby z tego, że nawet nacjonalistyczny młodoniemiecki zakon nie przyznaje się do niego.

Biorąc pod uwagę wszystko wyżej przytoczone, dochodzimy do konkluzji, że 51 proc. powodzenia Hugenberga zupełnie nie jest zapewnionych i że wysiłek przewrotu państwowego może być uwieńczony nie laurami dyktatora lecz tem, co powiedział o sobie bohater dzieła Heine'go:

„Und nach frommer Häschersitte nahmen sie mich
in die Mitte, und das Zuchthaus, heilig—gross,
öffnete nur seinen Schoss..."

Sądzić więc możemy, że swe plany dyktatorskie odłoży on na inny czas.

Dr. Grzegorz Wirszubski.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Paląca sprawa.

Piszą do nas z Łużek: „Wśród wielu bolączek, trapiących nasze kresy, prawdziwem nieszczęściem dla naszego miasteczka i okolicy jest brak odpowiedniego dozoru lekarskiego. Wprawdzie mamy lekarza rejonowego, lecz z niewytłumaczonych powodów różni, różnie są towani w chorobie.

Nie będę wyłuszczał licznych faktów pozostawiania nieraz bardzo ciężko chorych bez pomocy, chcę tylko zwrócić uwagę odpowiednich władz na poniższy wypadek, który niedawno miał miejsce u nas.

Do chorego kierownika szkoły powszechnej p. Ochocimskiego zawezwano właśnie d-ra N. Badając chorego dr. N. zauważył objawy tyfusu plamistego, co tak to na niego podziałało, że rzuciwszy słuchawkę odskoczył nagle od łóżka oświadczając, że leczyć go nie będzie, rozkazując jednocześnie odwieść chorego mającego 40° gorączki do położonego o 33 klm. od Głębokiego. Z powodu fatalnej drogi podróż trwała 8 godzin i Ochocimskiego przywieziono na miejsce w stanie b. ciężkim. Tu okazało się, że chory miał grypę, lecz w drodze się zaziębił i po 2-ch dniach zmarł.

Liczne użalania miejscowej ludności na panujący stan rzeczy z niewytłumaczonych powodów nie odniosły, jak dotychczas, żadnego rezultatu. A sprawa jest paląca i wymaga natychmiastowego uregulowania. *K. S.*

Nie zajmując narazie w powyższej kwestji żadnego stanowiska ograniczamy się tylko do podania samej wiadomości na odpowiedzialność wyłączną naszego informatora. Po zasięgnięciu jednak danych faktycznych do tej sprawy jeszcze powrócimy, gdyż, o ileby taki stan rzeczy rzeczywiście miał miejsce, zasługuje on całkowicie na jak najsurowsze napiętnowanie publiczne. *(Red).*

Budowa kościoła w Baranowiczach.

Sprawa budowy kościoła w Baranowiczach nie od dziś absorbuje miejscową ludność.

Jak się obecnie dowiadujemy dzięki staraniom gen. Pożerskiego, który specjalnie w tej sprawie interwenjował u p. premjera Bartla, udało się uzyskać na budowę kościoła trzynaście tysięcy złotych tytułem zapomogi. Pieniądze te zostaną użyte na sporządzenie planu i kosztorysu.

W tym celu zwrócono się do Związku Architektów, który ma rozpisać konkurs, wyznaczając trzy nagrody: pierwsza w wysokości 6000 złotych, druga 4000 zł. i trzecia 3000 zł.

W skład jury weszli zaproszeni przez Komitet Budowy: p. premjer Bartel, gen. Pożerski, starosta Emeryk i ks. kan. Żołądkowski. Sędziów technicznych zaś wyznaczy Związek Architektów.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— **Zabójstwa na weselach mnożą się.** Dnia 10 b. m. o godz. 20 ej na weselu u Bronisława Osipowicza ze wsi Procieczenka, gminy solecznickiej powiatu wileńsko-trockiego wywiązała się bójka, w czasie której Jegor Agiejew pokłuty został nożem przez Jana Bazuszko. Agiejew zmarł. Zabójcę uwięziono.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ubiegły poniedziałek o godzinie 16 m. 15 na przejeździe kolejowym koło wsi Sadowiszki gm. mickuńskiej pociąg osobowy Nr. 411 najechał na przejeżdżających przez tor mieszkańców wsi Gudzie gm. szumskiej Florjana i Marję Truchniewiczów. Truchniewiczowa została zabita zaś mąż jej uległ ciężkim poranieniom i został przewieziony do szpitala św. Jakóba w Wilnie. (x)

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Amatorskie przedstawienie Stowarz. Młodzieży Polskiej.** Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Brasławiu w dniu trzeciego lutego roku bieżącego odegrało amatorskie przedstawienie w Zamoszu gminy Jody, na które złożyło się: dwie komedyjki i cztery pantominy, zaś po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna z czysto polskim humorem i werwą.

Cała impreza udała się nadspodziewanie dobrze, za co w pierwszym względzie składamy serdeczne podziękowanie tamtejszemu zarządowi „Domu Ludowego“ w Zamoszu, za gościnne przyjęcie jak również Związkowi Strzeleckiemu w Zamoszu na czele z komendantem Kęszyckim Feliksem, który swą gościnną uprzejmością dał dowód braterskiej solidarności, przez co wskazał, że potrafi być dobrym wychowawcą młodzieży, która pod jego opieką wyjdzie na dobrych i dzielnych Synów Ojczyzny, tworząc z siebie silny fundament, na którym powstanie gmach siły i potęgi państwa, niszcząc moralną zgniliznę, szerzącą się wśród naszej młodzieży, zatrutej rozmaitą partyjną polityką.

Zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Brasławiu.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Polowanie na wilki.** Przed kilku dniami na terenie powiatu dziśnieńskiego w okolicznych lasach odbyło się polowanie z naganką na wilki, zorganizowane przez dowództwo miejscowego KOP-u. W wyniku polowania zabito 6 wilków.

— **Jeszcze jedna ofiara mrozów.** Przedwczoraj w pobliżu Dzisny na torze kolejowym znaleziono zwłoki mężczyzny, który, jak stwierdzono, poniósł śmierć naskutek zamarźnięcia.

Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzie w kierunku ustalenia nazwiska ofiary silnych mrozów.

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Obniżenie ceny chleba w pow. postawskim.** W związku z wygórowaną ceną na chleb biały (stołowy) w piekarniach na terenie pow. postawskiego, przez p. wojewodę został wydelegowany do Postaw p. o. wojewódzkiego inspektora samorządowego p. J. Mieszkowski, który wziął udział w zwołanej specjalnie w dniu 11 b. m. Komisji do badania cen.

Wzmiankowana Komisja po zbadaniu Kalkulacji ustaliła, iż cena chleba z mąki żytniej 70% przemiału w Postawach, może być obniżona o 3 grosze za 1 klg. Zniżka ta na terenie powiatu postawskiego nastąpiła w dniu 12 lutego r. b.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Czyżby morderstwo?** Dnia 6 b. m. w lesie koło wsi Witkowszczyzna, gm. gródeckiej znaleziono błąkającego się konia, zaprzężonego do sań, na których widoczne były plamy jakgdyby krwawe. Okazało się, że koń i sanie były własnością Załmana Wołkowa z Wołożyna.

Wyjechał on 5 b. m. do Gródka i miał przy sobie 1000 złotych gotówki, przeznaczonej na zakupno lnu. Ponieważ Załman Wołkow dotychczas nie powrócił, obawiają się, czy nie padł ofiarą jakiego wypadku, a nawet zbrodni. Władze zarządziły dochodzenie.

KRONIKA LIDZKA.

Nowe koła L. O. P. P. Doceniając znaczenie posiadania odpowiedniego aparatu dla obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na wypadek wojny, w której niewątpliwie najważniejszą rolę odegrywać będzie silna flota powietrzna, powiat lidzki postanowił na swym terenie założyć nowe koła L. O. P. P. w następujących miejscowościach: Woronowo, Berdówka, Trokiele, Niecieczą, Polasie, Koleśniki, Gierawony, Moryń, Krupa.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

— **Morderstwa z okazji wesela.** We wsi Dybki, gm. Łapno został zamordowany przez nieznanych sprawców nożem lub bagnetem 60 l. Józef Daniszewski, powracający z wesela.

— We wsi Kudrycze, gm. Zabłudów, podczas uczty weselnej Władysław Lul przebił nożem 21 l. Antoniego Rutkowskiego, uszkadzając mu lewe płuco. Poszkodowanego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha w Białymstoku. Mordercę aresztowano.

— **56 robotników bez pracy.** Z braku surowca stanęły wszystkie oddziały fabryki Nowik i S-wie przy ul. Mickiewicza 35 w Białymstoku. Bez pracy pozostało 56 robotników.

Z POGRANICZA.

— **Nieudany przemyt.** Onegdaj na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Filipowa, patrol KOP-u ujął dwóch przemytników, którzy usiłowali przemycić do Polski większy transport spirytusu.

Spirytus skonfiskowano.

— **Ujęcie agitatora komunistycznego.** Przedwczoraj w rejonie Kołosowa przez żołnierzy KOP-u zatrzymany został niejaki Franciszek Uljański, który w sposób nielegalny usiłował przedostać się do Polski.

Przy aresztowanym znaleziono większy transport bibuły komunistycznej drukowanej w Mińsku i przeznaczonej na lekturę dla mieszkańców pogranicza polsko-sowieckiego.

— **Postrzelenie kolportera bibuły komunistycznej.** Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie W. Chutor na odcinku Rohatycze patrol KOP-u, lustrując pogranicze, natknął się na osobnika, który w sposób nielegalny przekroczył granicę. Na okrzyk żołnierzy „stój“ nieznajomy począł salwować się ucieczką w kierunku granicy sowieckiej. Dano salwę karabinową, raniąc zbiega.

Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie rannym okazał się niejaki J. Downarski, który pozostawał na usługach GPU w Mińsku, kolportując do Polski bibułę komunistyczną.

Do społeczeństwa polskiego.

Przewrót 17 grudnia 1926 roku obalił na Litwie rządy demokratyczne i wprowadził do steru państwa ludzi nieodpowiedzialnych przed narodem, którzy niesłychanym terorem poczęli zwalczać swych przeciwników politycznych, szczególniej zajadle tępiąc wszelkie poczynania organizacyjne, kulturalne i zawodowe postępowej części społeczeństwa.

Rząd Smetony — Woldemarasa, opierając się na klice oficerskiej, wprowadził stan wojenny, rozgromił związki zawodowe, cenzurą prasy zahamował ruch społeczny, jednocześnie zaś przy pomocy ogromnie rozbudowanego aparatu policyjnego rozpoczął tępienie nietylko ludzi należących do partyj lewicowych, ale nawet wszystkich obywatali którzy zamieszkują okolice, gdzie przy wyborach do Sejmu w maju 1926 roku oddane były głosy na listy postępowe.

Rozpoczęła się martyologia ludu litewskiego, dziesiątki roztrzelano wyrokami sądów polowych, setki i tysiące uwięziono w Kownie, Szawlach, Klajpedzie, Poniewieżu i obozie koncentracyjnym w Worniach.

Chroniąc się przed wyrokami sądów polowych i gorszym jeszcze od nich znęcaniem się zezwierzęconych funkcjonarjuszy policji śledczej, część bardziej zagrożonych, przeważnie członków partji socjaldemokratycznej i ludowców poczęła uciekać z kraju do państw sąsiednich Łotwy, Polski i Niemiec.

Emigracja polityczna z Litwy, która rozpoczęła się w roku 1927 trwa dotychczas i stanowi poważny procent w stosunku do ogółu ludności państwa litewskiego. Dokładnych cyfr dotyczących emigracji niema, w przybliżeniu można do niej zaliczyć koło 1000 ludzi. Emigracja znajdowała w państwach ościennych różne przyjęcia. W Niemczech, jakkolwiek społeczeństwo, w szczególności partja socjaldemokratyczna, odniosła się życzliwie do emigracji, udzielając pomocy, to jednak władze lokalne dozwalały na wyzysk emigrantów przez bogatych chłopów i obszarników w Prusach Wschodnich, a nawet same wydawały emigrantów politycznych w ręce władz litewskich (Pranas Paułauskas). Analogiczna sytuacja istnieje na Łotwie. W Polsce emigracja litewska zyskała najżyczliwsze przyjęcie i poparcie postępowej części społeczeństwa. Dlatego też emigracja litewska w Polsce jest obecnie najliczniejszą.

Akcja doraźna prowadzona pod kierownictwem Polskiego Czerwonego Krzyża pozwoliła na utworzenie dwóch schronisk w Wilnie i Grodnie, gdzie koło 130 zarejestrowanych i więcej potrzebujących poparcia otrzymuje całkowite utrzymanie i mieszkanie. Emigranci zeszłym latem zatrudnieni byli przy robotach kanalizacyjnych, regulacyjnych, sezonowych i t. d.

Wobec jednak masowego, stale wzrastającego ruchu emigracji politycznej z Litwy oraz braku pracy w porze zimowej, pomoc społeczeństwa miejscowego staje się niewystarczającą mimo najlepszych chęci.

Wobec tego Wykonawczy Komitet litewskiej socjaldemokratycznej organizacji zagranicą zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego, polskiej partji socjalistycznej oraz związków zawodowych, by udzieliły nam swojej pomocy. Prosimy w pierwszym rzędzie o pracę dla członków emigracji.

Ufamy, że naród polski, z którym za czasów carskich dzieliliśmy niejednokrotnie tułaczy chleb emigrantów politycznych zrozumie nasz apel i zechce nam dać pracę, o którą prosimy w imieniu swojem i pozostających w nędzy na Litwie naszych rodzin.

Wykonawczy Komitet Litewskiej Socjaldemokratycznej Organizacji Zagranicą.

Prezes *J. Paplauskas.*

Sekretarz *J. Janusekis.*

8 lutego, 1929 roku.
Wilno.

P. S. prosimy o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem ul. Antokolska 54a, m. 3, Wilno. Z pośród 130 emigrantów—około 30 rzemieślników (7 stolarzy, 5 krawc., 4 szewców, 2 introligatorów, 3 ślusarzy, szofer, kierowca traktoru, kowal i inni), oraz ludzi inteligentnych profesyj (nauczyciele, biuraliści, kreślarz, dziennikarze i inni). Większość stanowią prości robotnicy.

SPORT.

Konkurs skoków na Antokolu.

Odłożony z powodu silnych mrozów konkurs skoków o mistrzostwo szkół połączony z konkursem klubowym odbędzie się w najbliższą niedzielę (17. 2) b. r. o godz. 12.

Kurs zaprawy biegowej.

Przerwany czasowo z powodu mrozów kurs zaprawy biegowej wznowiony zostaje z dniem dzisiejszym.

Zbiórka zawodników o godz. 14.30 na Belmoncie (dom Nr. 102.)

KRONIKA

Środa 13 lutego	
Dziś: † Pop. Katarz.	Jutro: Walentego
Wschód słońca—g. 6 m. 34.	Zachód „ g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 12/II —1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	772
Temperatura średnia	— 18° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-wschodni

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: — 23° C.
Maximum: — 15° C.
Tendencja barometryczna: Spadek ciśnienia.

— **Jeszcze kilka dni mrozów.** Według przewidywań P. I. M.-a, srożące się ostatnio niezwykle silne mrozy, potrwają jeszcze kilka dni. Wyż barometryczny nad całą Polską i Europą środkową utrzymuje się nadal. Przyczyną silnych mrozów nad Polską jest wyż syberyjski, zalegający całą Syberję i powodujący tam również niezwykle silne mrozy, nienotowane od wielu lat.

OSOBISTE

— **Z Izby Skarbowej.** Naczelnik Wydziału IV Izby Skarbowej w Wilnie, p. Adolf Żongołłowicz w VI st. sł, dekretem p. ministra skarbu z dnia 31.I 1929 r., mianowany został Naczelnikiem tegoż Wydziału w V stopniu służbowym.

— Naczelnik III Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Wilnie p. Stępień Franciszek przeniesiony został do Warszawskiej Izby Skarbowej na równorzędne stanowisko. Wakujący Urząd obejmie p. Bronisław Szaworejko, dotychczasowy Naczelnik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Wileńsko Trocki.

— Naczelnikiem Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Wileńsko Trocki projektowany jest Naczelnik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych p. Sankowski Witold.

MIEJSKA

— **Z posiedzenia Komisji Kulturalno-Oświatowej.** W ubiegły poniedziałek w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Jako punkt pierwszy porządku dziennego rozpatrzono i zaakceptowano projekty statutów nagród za prace artystyczno-literackie. Ustalone zostały statuty nagród: 1) im. Adama Mickiewicza, 2) sztuk plastycznych, oraz nagroda za pracę literacką w języku niepolskim (litewskim, żydowskim i białoruskim).

Ponadto uchwalono wyasygnować: 10.000 zł. na potrzeby szkolnictwa żydowskiego, 6000 zł. na żydowski instytut naukowy oraz 3000 zł. na rzecz kasy imienia Mianowskiego.

Uchwały Komisji Kulturalno-Oświatowej nabiorą prawomocności, po zatwierdzeniu przez Radę Miejską.

— **Katastrofalny brak węgla.** Z powodu silnych mrozów w ostatnim tygodniu dał się odczuć silny brak węgla. Zapotrzebowanie węgla wzrosło, a dopływ zmniejszył się z powodu złej komunikacji. Wszystko to pogorszyło sytuację, tak że węgla w Wilnie prawie niema. Obecnie węgiel bardzo znacznie podrożał. Każdy kto ma materjał opałowy do sprzedania spekuluje nim. Istnieje bardzo poważna obawa, że w dniach najbliższych o ile nie zwiększy się ilość węgla w Wilnie, wiele fabryk będzie musiało stanąć.

— **Kary na spekulantów węglem.** Pan starosta grodzki w dniu wczorajszym polecił zaaresztować za ukrywanie zapasów węgla Rosę Turgielową, właścicielkę sklepu przy ul. Zarzecze 4 oraz za pobieranie wygórowanych cen za węgiel Eljasza Wołosowa (Zarzecze 10), który pobierał 1 zł. 40 gr, za pud i 1 zł. za pół puda, Abrama Ozika (Kijowska róg Piłsudskiego i Annę Lew (Kijowska róg Kwaszelnej) za pobieranie 1 zł. 50 gr. za pud węgla.

— **Stan chorób zakaźnych.** W tygodniu ubiegłym Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała na terenie m. Wilna 30 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego: tyfus brzuszny—1; płonica—7; błonica—4; krztusiec—3; gruźlica—10 (zmarło 3); grypa—4 i śpiączka 1.

W porównaniu z tygodniem poprzednim ilość zasłabnięć na choroby zakaźne zmniejszyła się o 25 proc.

— **Żydzi modlą się o zmniejszenie mrozów.** W niedzielę wieczorem w niektórych żydowskich domach modlitwy odprawiono specjalne nabożeństwa, prosząc Boga o zmniejszenie mrozów.

— **Zamknięcie bibjoteki Straszuna.** Z powodu braku węgla w mieście znana bibjoteka żydowska Straszuna została zamknięta na przeciąg kilku dni.

— **Zmiana na stanowisku przewodniczącego Komisji Kulturalno-Oświatowej.** Jak się dowiadujemy, prof. Ehrenkreutz zapowiedział ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej, motywując swoją rezygnację częsta rozbieżnością zdań pomiędzy wnioskami Magistratu i Komisji Kulturalno-Oświatowej, co powoduje anormalne warunki pracy.

— **Powrót do urzędowania ławnika Maleszewskiego.** Po kilkutygodniowej chorobie, powrócił, w dniu wczorajszym, do urzędowania szef Sekcji Zdrowia Magistratu ławnik d-r Maleszewski.

— **Gratisowe przedstawienia dla dzieci szkół powszechnych.** Magistrat m. Wilna celem dania możności uczącej się młodzieży szkół powszechnych zaznajomienia się z trylogją Sienkiewicza zakupił w Teatrze Polskim kilka bezpłatnych przedstawień popołudniowych.

— **Gdzie w roku bieżącym odbędzie się „Kaziuk“.** Jak się dowiadujemy, doroczny tradycyjny kiermasz, przypadający na dzień św. Kazimierza (4 marca) w roku bieżącym odbędzie się na targowisku kalwaryjskim, nie zaś, jak dotychczas, na placu Łukiskim.

SPRAWY SZKOLNE

— **Odwołanie spisu dzieci.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadamia, że z powodu panujących mrozów, zapowiedziany na luty spis dzieci w wieku szkolnym w województwie wileńskim został odwołany.

LITERACKA

— **Subwencja na pracę regjonalną.** P. mecenas Antoni Miler otrzymał z Ministerstwa W. R. i O. P. subsydjum na przeprowadzenie studjów archiwalnych dla ukończenia pracy naukowej p. t. „Teatr polski i muzyka na Litwie, jako straż[illegible] kultury zachodniej“. Praca ta obejmie czasokres od r. 1747—1863.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** Dnia 13-go lutego we środę o godz 7-ej wiecz. w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (ulica Zamkowa 11) odbędzie się zwyczajne miesięczne posiedzenie członków T-wa, na którem prof. dr. Iwo Jaworski wygłosi odczyt p. t: „Nowe poglądy na początku wieków średnich“. Uprasza się członków o liczne przybycie. Goście mile widziani.

— **Zebranie informacyjne Zw. Oficerów Rezerwy.** Związek Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich swych członków na zebranie informacyjne na niedzielę dn 17-go lutego o godzinie 11 i pół, szczególnie winni się stawić koledzy bezrobotni we własnym interesie.

— **Posiedzenie Pol. Tow. Dermatologicznego.** Dnia 14-go lutego b. r. odbędzie się kolejne posiedzenie Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego w szpitalu Sawicz o godzinie 8-ej wiecz. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia 2) Dr. St. Fedosewicz: Referat „Nowsze poglądy na metody leczenia kiły“. 3) Dr. Cz. Ryll-Nardzewski: Pokaz chorego: Acne keloticum. 4) Dr. E Sawicki: Pokaz chorych: a) Przypadek actinomycosis (z pokazem preparatów), b) Lupus erythematodes symmetric. extremitatum. 5) Dr. W. Wołodźko: Casus pro diagnosi 6) Sprawy administracyjne i wolne wnioski.

— **Posiedzenie powiatowego Komitetu W. F. i P. W.** 23-go b. m w lokalu Starostwa na powiat wileńsko trocki odbędzie się posiedzenie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne i budżetowe.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Praca w godzinach ponormalnych.** W związku z okresem prac bilansowych w bankach oraz zakładach przemysłowych i handlowych, które te prace wymagają zatrudnienia części pracowników w godzinach ponormalnych — Inspektorat Pracy w Wilnie wydał zarządzenie, by w wypadkach gdy zajdzie potrzeba przedłużania czasu pracy dla niektórych pracowników wymienione zakłady składały do Inspektoratu Pracy podania o pozwolenie.

W podaniu należy podać powody, zmuszające zakład do przedłużania czasu pracy, ilość zatrudnionych pracowników (oddzielnie mężczyzn, kobiet i młodocianych), dla ilu pracowników zachodzi potrzeba przedłużenia czasu (dla ilu mężczyzn i ilu kobiet), o ile godzin dziennie i na jaki przeciąg czasu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zw. Nauczycieli żydowskich bojkotuje Tow. „Szul-Kult“.** Zw. Nauczycieli żydowskich w Wilnie wydał odezwę nawołującą do zwalczania tow. oświatowego „Szul-Kult“, a to z powodu przyjęcia do pracy p. Gurewicza, b. kierownika szkoły przy ul. Beliny. Walka pewnej grupy Żydów z p. Gurewiczem powstała w chwili gdy ten „odważył“ się urządzić w lecie r. ub. głośną wówczas demonstrację przed biurami Magistratu. Dzieci, dziękując za sprawiedliwy podział funduszów na cele oświatowe, wznosili wówczas okrzyki na cześć Polski, a orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. W parę dni po demonstracji p. Gurewicz został usunięty ze szkoły. Wówczas wychowankowie jego rozpoczęli strajk. Nacisk Kuratorjum spowodował, że p. Gurewicz został z powrotem kierownikiem tej szkoły. Jednakże w parę miesięcy potem, nie mogąc znieść szykan, ustąpił i został zaangażowany do zorganizowanego w tym czasie tow. „Szul-kult“. Zemsta jego przeciwników dosięgła go i tam. Obecnie uprawia się nagankę w celu zupełnego odseparowania go od życia szkolnego (x).

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Ostatnie przedstawienia „Kręgu interesów“.** Dziś maskarada karnawałowa J. Benaventa z prologiem i epilogiem p. t. „Krąg interesów“ — z udziałem całego niemal Zespołu Reduty.

Początek punktualnie o godz. 20-ej. Bilety wcześniej w „Orbisie“ i od godz. 17-ej w kasie teatru. Sala dobrze ogrzana.

— Jutro po raz ostatni „Krąg interesów“.

— **Zapowiedź Reduty.** Najbliższą nowością Zespołu Reduty będzie nader interesująca sztuka J. Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże“, grana obecnie w Teatrze Nowym w Warszawie. Premjera w przyszłym tygodniu.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— **Ostatnie występy Karola Adwentowicza.** Dziś po raz ostatni oparta na legendzie chasydzkiej, sztuka An-skiego „Dzień i noc“, w której Karol Adwentowicz kreuje postać Reb Dona.

— **Jutrzejsza premjera „Upiorów“—Ibsena.** Jutro Karol Adwentowicz po raz pierwszy wystąpi w słynnej swej kreacji Oswalda w „Upiorach“—Ibsena. Będzie to ostatnia premjera z udziałem Karola Adwentowicza, który w tych dniach kończy występy w Wilnie.

— **„Dziękuję za służbę“ W. Perzyńskiego.** Ostatnia sztuka Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę“ niebawem wchodzi na repertuar Teatru Polskiego. Nowa sztuka znakomitego pisarza, który w „Dziękuję za służbę“ wskazuje niedocenioną i pokrzywdzoną rolę kobiety w społeczeństwie, wzbudziła ogólne zainteresowanie.

— **Popis taneczny w Teatrze Polskim.** W niedzielę najbliższą 17 b. m. o godz. 12 m 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim pokaz taneczny zespołu E. Bino. Tańce w układzie i interpretacji E. Bino, odznaczają się wysokim poziomem artystycznym. Program zawiera utwory Chopina, Groczaninowa, Debussy, Grossmanna, Mendelsohna, Mozarta, Rubinsztejna, Prokofjewa, Saint-Saensa.

Wśród bogatego programu na wyróżnienie zasługuje „Na perskim rynku“ — muz. Ketebey.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dn. 13 lutego.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 15.55—16.00. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35: Komunikat Zw. Mł. Polsk. 16.35—17.00. Muzyka z płyt gramofon. 17.00—17.55. Audycja literacka. „Nieznane fragmenty z utworów J. Słowackiego. 17.55—18.50 Transmisja z Warszawy. Ork. Polsk. Radja. 18.50—19.15. Audycja „Niespodzianka“. 19.30—19.55. „Walka o naftę“ — pogadanka popularna. 19.56—20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Kwadrans Akademicki 20.25—20.30. Odczytanie programu na czwartek i komunikaty. 20.30—22.00 Transmisja z Warszawy. Koncert dawnej muzyki polskiej. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

Radjo wobec braku połączenia z Warszawą.

Wobec braku telefonicznego połączenia od kilku dni z Warszawą radjostacja wileńska zmuszona jest posługiwać się odbiorem stacji warszawskiej na odbiornik lampowy. Czystość transmisji zależna jest od warunków atmosferycznych, a niejednokrotnie odbiór bywa tak trudny, że rozgłośnia nasza zmuszona jest do zmian w programach. Niedomaganie to zostanie usunięte z chwilą naprawy połączeń telefonicznych ze stolicą.

Na wileńskim bruku.

— **Dalsze szczegóły afery futrzanej.** W trakcie dalszych badań ksiąg Złatkowicza natrafiono na cały szereg rachunków, wystawionych przez różne firmy Złatkowiczowi. Rachunki te nie były ostemplowane. Grozi za to duża kara pieniężna, tembardziej, że rachunki te opiewają na ogromną sumę osiemdziesięciu kilku tysięcy dolarów. Wobec tego nastąpiło dalsze zajęcie towaru u Złatkowicza.

— **Zatrucia czadem.** Zatruciu czadem, wydostającym się ze zbytnio napalonego pieca uległa zatruciu czadem rodzina Chewlinów (Niemiecka 23). Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zatrutych zdołano uratować.

Tak samo zatruciu czadem uległa Helena Giedrys (Świerkowa), którą ze względu na poważny stan ulokowano w szpitalu żydowskim.

— **Pożar.** W mieszkaniu Bolesława Kisiela (Cedrowa 9) od napalonego pieca zapaliła się ściana. Pożar ugasiła straż ogniowa.

— **Zaginięcie.** Przed kilku dniami wyszedł do Niemenczyna Mikołaj Wasilewski (Drueta 10) l. 32 i dotychczas nie powrócił.

— **Kradzież futra.** Abramowi Bakowi (Słowackiego 19) podczas jego bytności w jednem z mieszkań przy ul. Szopena 3, nieujawniony sprawca skradł futro wartości 2 tys. zł.

— **Ujęcie poszukiwanego.** W domu noclegowym przy ul. Sadowej 17, policja ujęła dawno poszukiwanego z powodu różnych kradzieży Alfonsa Harasimowicza, bez stałego miejsca zamieszkania. (x).

Klęska społeczna

Cały prawie kontygent europejski pora się z klęską mrozów i śnieżyc. Uczeni w swoim zakresie mają wielkie pole do popisu swej wiedzy, doświadczenia i dociekań. Stawiane są najrozmaitsze hipotezy, w gruncie rzeczy, nie określające istotnego stanu, czy też przyczyny klęski. Mrozy tegoroczne, jakie przeżywa szczególnie środkowa i wschodnia Europa zapewne na długo pozostaną tematem badań dla uczonych, dziś zaś są podłożem dla wróżbiarstwa, zaś jako *klęska społeczna* średniozamożnych i najbiedniejszych, a zatem najliczniejszych warstw ludzkich są niezwykłą okazją dla pasożytnictwa.

Z tych to względów okres mrozów jest tematem, godnym gruntownego omówienia, tematem ogólnoludzkiej troski i dociekań, bodźcem powiedzmy do skoordynowania inicjatywy obywatelskiej do zorganizowania samoobrony przed inwazją żywiołu, którego dopiero właściwie następstwa mogą spowodować taktyczną klęskę, niełatwo społeczeństwu, lecz i państw.

Może ktoś powie przesada!

Nie! Wystarczyłby na zbicie tego okrzyku przykład z historji, klęska wojsk napoleońskich pod Moskwą, odwrót genjalnego wodza i twórcy mocarstwowej potęgi Francji od sławy. O tem się mówi już dzieciom w szkole powszechnej. Z przykładu tego dalej wiadomo, że towarzyszem, młodszym, lecz stokroć niebezpieczniejszym bratem mrozu jest głód. Tego dowodzić chyba nie trzeba.

Współczesne społeczeństwo, zgodnie z błyskawicznie postępującą ewolucją pojąć w zakresie zarówno organizacji życia, jak i realnej twórczości w dziedzinie techniki, będącej tej ewolucji promotorem i ostoją niema potrzeby kierowania się wróżbiarstwami, odczytywania z gwiazd, czy innych znaków na niebie i ziemi swych przyszłych losów.

Nie zamierzam uciekać się do dalszych przykładów, któreby mogły być uzasadnieniem poruszonego tematu,—nie chcę poprostu tego tematu umniejszać.

Mrozy i śniegi, tak zresztą, jak inne klęski żywiołowe, a więc burze deszczowe, wichury i posuchy, zjawiska wulkaniczne a nawet posuńmy się dalej i dorzućmy trzęsienia ziemi, napotykają się na coraz skuteczniejszy opór cywilizowanego człowieka, oczywista zależnie od warunków, w jakich żyć przywykł.

Aktualnym w naszych warunkach tematem w dobie zimy są mrozy, których nie przewidzieliśmy bynajmniej nie z winy meteorologów, astrologów, czy innych znawców nieba, lecz z innych zgoła względów, z czego winniśmy wyciągnąć naukę na przyszłość. Temat z konieczności zmuszony jestem zwęzić, lapidarniej się wyrażając: zlokalizować.

Skutki mrozów w Wileńszczyźnie i w przyległych wschodnich województwach Rzeczypospolitej są znacznie ostrzejsze niż gdzieindziej, mimo, że surowe zimy nie są w naszym kraju jakąś nowiną. Mimowoli rodzi się troska, aby następstwa ich dalsze nie były jeszcze fatalniejsze.

Ziemie północno-wschodnie odrodzonego państwa, mimo nowoczesnych ram i powierzchownych form życia, są terenem, na którym cywilizacja w najrozleglejszem jej pojęciu dokonywuje nieśmiało jeszcze próbne, podkreślmy, eksperymenta, walące taranem w zaśniedziałe ze starości formy bytowania t. zw. kresowca.

Pozwolę sobie pojęcia te sprecyzować w zacytowanym poniżej urywku autentycznej rozmowy z pewnym naszym działaczem, którego nazwisko nie ma w danym wypadku żadnego znaczenia.

— Co to będzie, taki straszny mróz, proszę pana, jeśli nie minie czeka nas widmo głodu.

— Eh, głód dla naszej ludności nie nowina, tyle przetrzymała, to i nadal przetrzyma.

Tak, albo nie, stawiać horoskopy zbyteczne. W tysiącach wypadków twierdzić można napewno: biedne ludziska na pociechę, klęskę mrozu przypisuje... rządowi, magistratom, więksi jeszcze pesymiści swym najbliższym reprezentantom na arenie życia politycznego i gospodarczego, ludzie najciemniejsi t. j. fanatycy religijni dopustowi Bożemu.

A rada gdzie?

Powiedzmy, że nikt się tutaj całkowicie nie mylił. Zwalmy poprostu za malkontentami winę mrozu na rząd, lecz rozszerzmy ją w takim razie i na byłe rządy, na przeszłość całą — a dojdziemy być może do sedna zagadnienia.

Kraj nasz jest nędzny, zbyt widome posiada rany, zadane przez niewolę ciemnoty i wyzysku. Wojna sprawiła, że rany te jeszcze krwawią, chaotyczne i nieprzemyślane rządy oligarchji partyjnej w ciągu pierwszych lat Niepodległości sprawiły, że dziś środków brak na odbywające się leczenie tych ran. Rozbudowa podwalin życia: samorządu i instytucyj gospodarczych znajduje się w zarodku.

Państwo, aczkolwiek sterowane jest najlepszą wolą i największej wprawną dłonią swych przewodników, pchniętych do wyścigu pracy przez swego Twórcę i Wodza niema środków na doraźne zaradzanie naszej biedzie, w której mróz jest zaledwie jednym bolesnym kolcem.

Środków ratunku musimy szukać na miejscu, aby odwrócić grozę następstw klęsk żywiołowych — w rodzaju doraźnych skutków ostatnich mrozów.

Dobrze, niech się wygada ciemnota na temat dopustów i kar bożych, za grzechy nie popełnione, czy popełnione na przestrzeni lat w stosownych na to warunkach, lecz coprędzej zacząć działać na miejscu trzeba, aby w wypadku przedłużenia się ofenzywy mrozów i wzrastającego głodu wśród nędzy ludzkiej, warstwy zamożniejsze organizowały dla tej nędzy opiekę.

W stolicy państwa i w innych większych ośrodkach, akcja taka już jest w pełnym biegu. A w Wilnie? Czy w Wilnie, nie mówiąc już o miasteczkach i wsiach naszych kto zajrzał do lepianek ludzkich? Czy ktoś z sytych i te straszne mrozy spędzających w ogrzanem mieszkaniu zatroszczył się o to? Z wstydem trzeba stwierdzić, że nie!

Czy trzeba wyraźnych przykładów na drobiazgowe zobrazowanie panującej u nas nędzy wśród szerokich warstw społecznych?

Są więc *dwie drogi*: jedna to niezwłoczne podjęcie akcji doraźnej w celu zmniejszenia klęski, druga to nauka poglądowa, która winna być impulsem w naszej dalszej akcji społecznej i obywatelskiej, a więc organizacja, czy stwierdźmy rozpoczętą już rozbudowę zakresu pracy samorządów i instytucyj gospodarczych co wspólnym wysiłkiem w miarę wzrastania pomocy państwa i napływu dobrodziejstw cywilizacji grozę podobnych terenowych klęsk — jak mrozy, burze, nieurodzaje złagodzić zawsze potrafią. *Sir.*

Dookoła mistrzostw narciarskich armji w Wilnie.

Za niespełna tydzień czasu rozpoczną się w Wilnie wielkie dni narciarstwa.

Mistrzostwa narciarskie armji i połączone z niemi mistrzostwa Wilna będą stanowiły clou dotychczas u nas organizowanych imprez sportowych.

Do Wilna zjedzie za kilka dni z górą dwustu zawodników wojskowych, reprezentujących armję polską, ponadto zaś przybędzie specjalnie na mistrzostwa Wilna elita cywilnego narciarstwa z wielokrotnym mistrzem Polski Br. Czechem na czele.

Na zawody powyższe przyjedzie też prezes Polskiego Związku Narciarskiego pułk. inż. Bobkowski.

Specjalnie zorganizowana służba informacyjno-prasowa informować będzie szerszą publiczność o przebiegu tych zawodów.

Zjazd wojewódzkich naczelników zdrowia.

W dniu 18-go b. m. rozpoczyna w Warszawie obrady zjazd wojewódzkich naczelników zdrowia.

Zjazd obejmie szereg zagadnień, z których każde zobrazowane będzie w poszczególnych referatach.

Stan sanitarno-porządkowy kraju przedstawią dr. Tobiasz i Rudolf w referatach p. t. „Dotychczasowe wyniki akcji sanitarno-porządkowej w kraju", oraz „Usuwanie nieczystości i ich użytkowanie dla celów rolnictwa". Walkę z chorobami społecznemi zobrazują referaty dr. Skokowskiej-Rudolfowej, Borkowskiego i Zacherta na temat: „Dotychczasowe wyniki walki z gruźlicą w kraju i plany departamentu służby zdrowia na najbliższy okres", „Działalność rządu w zakresie walki z chorobami wenerycznemi" i „Dotychczasowe wyniki działalności w zakresie walki z jaglicą".

Zagadnienie walki z ostremi chorobami zakaźnemi omówią pp. dr. Cągliński i dr. Hirszfeld w referatach p. t. „Statystyczno - graficzne przedstawienie stanu kraju i pod względem ostrych chorób zakaźnych w okresie 10 letnim" i „Najnowsze metody w zwalczaniu i zapobieganiu ostrych chorób zakaźnych".

Ponadto dział informacyjny zilustrują następujące referaty: „Sprawa szpitalnictwa w związku z ustawą o zakładach leczniczych"—dr. Przywieczerskiego, „Nadzór nad żywnością i przedmiotami użytku w związku z ustawą o nadzorze"—dr. Kartchówny, „Pomoc lekarska dla urzędników państwowych" — dr. Jernińskiego i „Zwalczanie chorób zawodowych" — dr. Sęczyca.

W drugim dniu zjazdu dr. Przywieczerski wygłosi referat o uzdrowiskach, przeznaczony specjalnie dla tych naczelników wydziałów zdrowia, do zakresu działalności, których należą uzdrowiska.

Mali żebracy.

Codziennie napotkać można, gdy jest cieplej na ulicach naszego grodu, dzieci w wieku 8 — 12 lat, żebrzące o parę grosy „na chleb". Są dwie kategorje tych biednych dzieci: wyciągające ręce o jałmużnę i sprzedające różne towary, jak figórki, zabawki, paski francuskiego kadzidła, cukierki itp. Tych ostatnich policja ściga, pierwsi zaś swobodnie grasują, bo i policja nie jest w stanie ich przyłapać.

Pewnego wieczora między godziną 7—8 przechodząc koło kina „Polonja" zauważyłem, jak paru chłopaków obdartych biegało za przechodniami, wychodzącymi od „Zielonego Sztrala" no i wogóle za publicznością przyzwoiciej ubraną i prosili o parę groszy „na chleb dla biednego". Zawezwałem jednego, aby mi walizkę odniósł, to mu zapłacę, a on mi na to: „żeby pan tak dał..." a gdy mu powiedziałem, że darmo pieniędzy się nie daje, to natychmiast „zwiał".

Że są biedni ludzie i biedne dzieci, tego dowodzić nie trzeba, a że są uczciwi i nieuczciwi o tem też każdy wie.

Chociaż policja i ściga wyżej wymienionych sprzedawców, to jednak nazwę ich uczciwszymi od tych, co nic robić nie chcą, tylko mieć darmowy świeży grosz niby na chleb, ale prędzej na papierosy, kino, a może nawet i wódkę,

I tych małych próżniaków—żebraków jest bardzo wiele, nawet przedostają się na peron dworca kolejowego.

Zarząd miasta pragnie rozpocząć walkę z żebractwem wogóle, a z małymi żebrakami musiałaby ta walka być zaciętą, gdyż w nich widzimy zepsute, zgniłe społeczeństwo przyszłości, które nie może dać nic pożytecznego dla świata, a tego elementu u nas i tak nie brak.

K. A.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sejm łotewski ratyfikował pakt Kelloga.

RYGA, 12/II (Pat) Sejm ratyfikował pakt Kelloga wszystkimi głosami przeciwko 6 głosom komunistów.

Ratyfikacja paktu Kelloga przez Grecję.

ATENY, 12.II (Pat). Izba przyjęła w pierwszem czytaniu pakt Kelloga oraz ratyfikowała grecko-włoski pakt przyjaźni.

Brak węgla w Austrji.

WIEDEŃ, 12-II. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi, że liczne pociągi z węglem, zdążające do Austrji, utknęły pomiędzy Boguminem a Przerowem z powodu zawiei śnieżnych. Fakt ten wywołał w Wiedniu wielkie zaniepokojenie, gdyż brak węgla daje się bardzo dotkliwie odczuwać.

Amanullah zwycięża.

BERLIN, 11. II. (Pat.) United Press donosi z Moskwy, iż walki między Amanullahem a jego przeciwnikiem Baczą-Sakao po kilkudniowej przerwie z powodu ulewy rozpoczęły się na nowo. Wojska uzurpatora powoli cofają się przed wojskami Amanullaha.

Stada wilków w Bułgarji.

SOFJA, 12-II. (Pat). Zgłodniałe stada wilków ukazały się w różnych okolicach Bałkanu.

Europa w kleszczach mrozu.

W Niemczech — 23°, na Śląsku — 30° C.

BERLIN, 12, II. (Pat). W ciągu nocy ubiegłej temperatura w Berlinie wynosiła — 23 stopnie C. Na Śląsku termometr wskazywał jeszcze — 31 stopni. Obserwatorjum meteorologiczne Krietern komunikuje, że okres mrozów osiągnął obecnie punkt kulminacyjny i oczekiwać należy wzrostu temperatury.

Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o licznych wypadkach śmierci wskutek zamarznięcia. Mrozy poczyniły ogromne spustoszenia, zwłaszcza w prowincjach wschodnich, wśród zwierzyny.

W Paryżu.

PARYŻ, 12.II (Pat). Dziś rano termometr w Paryżu wskazywał 14 stopni Celsjusza.

W Bułgarji.

SOFJA, 12.II (Pat). W całym kraju mrozy stają się coraz silniejsze. W Łomie temperatura wynosi 30 stopni. Jest to najniższa temperatura, jaką kiedykolwiek notowano w Bułgarji.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% droż., zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja [illegible] prawo zmiany [illegible] Oddział w [illegible]

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.